PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, czwartek 19 grudnia 1929 r. Nr. 291

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Frankfurter Ztg. 16.XII. pisze o wyborach gminnych na polskim Górnym Śląsku i zaznacza, że wynik tych wyborów z niemieckiego punktu widzenia można uważać za zadawalający. „Po bezwzględnej polonizacyjnej robocie wojew. Grażyńskiego — pisze dziennik — w ostatnich kilku latach nie należało oczekiwać, iż partje niemieckie otrzymają swoją liczbę głosów. Niemcy utracili 12 procent głosów i utrata pewnych mandatów pochodzi stąd, że wzrosła ilość uprawnionych do głosowania". Dziennik jest zdania, że ogólny wynik wyborów jest znacznie korzystniejszy, niż w wyborach poprzednich.

Der Abend 16.XII. pisze, że „po bezwzględnej polonizacyjnej robocie wojewody Grażyńskiego" nie należało się czego innego spodziewać. Obecnie wzrosła na Górnym Śląsku ilość uprawnionych do głosowania, która przypadła na korzyść Polakom, podczas gdy u Niemców należy stwierdzić ruch emigracyjny, któremu też należy przypisać spadek głosów niemieckich.

Vorwärts 17.XII. pisze p. t. „Teror w Polsce" o pobiciu posła Pragiera w Pruszkowie przez członków dawnej frakcji rewolucyjnej PPS., którzy „są faszystami, stojącymi pod wodzą ministra Moraczewskiego i prezesa warsz. rady miejskiej Jaworowskiego".

Dalej pisze dziennik o przesileniu rządowem i pracach Sejmu i zaznacza, że „przy pomocy kneblowania prasy i teroru bandyckiego ludzi z B.B.S. można próbować wmawiać w ludność że Sejm nie jest znów zdolny do pracy i w interesie państwa leży jego usunięcie".

Königsb. Volkszte. 14.XII. w notatce p. n. „Przymierze niemieckich nacjonalistów z Polakami" pisze o wystawieniu przez niemieckich narodowców w Gdańsku wspólnych list wyborczych razem z Polakami. Dzięki temu — zaznacza dziennik — Polacy uzyskali więcej mandatów.

Königsb. Allg. Ztg. 13.XII., omawiając przewlekanie się kryzysu rządowego w Polsce, podnosi z naciskiem, że Prezydent Mościcki nie prosił do siebie ani przedstawicieli mniejszości niemieckiej, ani też przedstawicieli mniejszości ukraińskiej.

Neue Zürcher Ztg. 16.XII. w art. wst. omawia „walkę między Piłsudskim a Sejmem", przyczem zaznacza, że miesiąc czasu, na jaki została odroczona sesja parlamentu, obie strony — rząd i opozycja — użyły na zbieranie sił. Socjaliści zwrócili się nawet do swych towarzyszy zagranicznych, którzy nadesłali z kilku krajów listy z odpowiedniemi komentarzami, ale jest sprawą wątpliwą, czy im się to na co przyda, gdyż prasa rządowa natychmiast przedstawiła to jako mieszanie się zagranicznych socjalistów do wewnętrznych spraw państwa polskiego.

Znamienne jest to, pisze dziennik, że narodowa demokracja nie wzięła udziału w tej walce o pozyskanie społeczeństwa, co pochodzi stąd, że nie popiera ona stanowiska lewicy, odrzucającej rewizję konstytucji, ani też bloku rządowego, który uważa za swego przewódcę marsz. Piłsudskiego. Narodowa demokracja chętnie poparłaby projekt zmiany konstytucji Bezp. Bloku, ale nie uczyni tego z nienawiści do marszałka Piłsudskiego.

Dalej dziennik pisze z powodu dymisji gabinetu dr. Świtalskiego, że nikt nie oczekuje zmiany kursu chodzi zaś tylko o to, czy ten kurs będzie zaostrzony, czy też zostanie stworzona platforma współpracy z Sejmem.

POLSKA A NIEMCY.

Münchner N. Nachrichten 16.XII. pisze p. t. „Niemiecka wyspa", że w Monachjum odbyła się akademja, poświęcona Prusom Wschodnim, na której wygłosił przemówienie nadprezydent E. Siehr. Siehr podkreślił, że „w pierwszych latach po wojnie światowej istniało pewne niebezpieczeństwo, iż Polska dokona zamachu na Prusy Wschodnie, jednak to niebezpieczeństwo jest przeceniane, i to szkodzi tylko

życiu gospodarczemu Prus Wschodnich, które potrzebują kredytów". „Rany, zadane Prusom Wsch. przez wojnę, zostały zagojone", ale sprawa „korytarza" nie pozwala na rozwój gospodarczy tego kraju, a Polska wszystko robi, by „zdławić Prusy Wschodnie".

Dziennik zaznacza, że „Prusy Wschodnie zastały stworzone przez niemieckie osadnictwo". Rzesza i rząd muszą im dać daleko idące ułatwienia i prowadzić kolonizację, a to „w celu zapobieżenia zagrożeniu tego filaru niemczyzny na wschodzie jeszcze przed załatwieniem sprawy korytarza".

Königsb. Allg. Ztg. 14.XII., podając wiadomość o przewodnictwie min. Zaleskiego na styczniowem zebraniu Rady Ligi Narodów, ironicznie zapytuje: „W jaki też sposób wywiąże się min. Zaleski ze swego zadania odnośnie uczczenia pamięci Stresemanna?"

Münchn. Post. 3.XII. w art. p. t. „Ein böses Erbe" stwierdza, że zbadanie źródeł nienawiści Polaków do Niemców mogłoby się przyczynić do poprawienia wzajemnych stosunków. Winy nie ponosi w tym wypadku ani naród niemiecki ani polski, lecz wyłącznie dom Hohenzollernów. W sposób objektywny opisuje autor rozbiory Polski i rolę jaką w nich odegrała dynastja pruska, bezprawia jakich się dopuszczali Prusacy w zabranych terytorjach, wspomina dalej o nieludzkiem, przeciw Polakom skierowanem ustawodawstwie pruskiem i kończy uwagą, że gdy prasa niemiecka piętnowała barbarzyństwo Włochów w Tyrolu, dzienniki włoskie słusznie odpowiedziały, że to, co Włosi stosują do Niemców w Tyrolu, jest przetłómaczonem na język włoski wzorem tego, co Niemcy stosowali do Polaków.

ZAGADNIENIA OGOLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 16 i 17.XII. omawia w art. wst. sytuację wewnętrzno - polityczną w Niemczech w związku z uchwaleniem votum zaufania dla obecnego rządu. Uchwała ta przeszła większością 66 głosów, co wystarczy oczywiście dla uniknięcia kryzysu rządowego; jest to może jednak zbyt mało dla istotnej stabilizacji obecnego gabinetu. Zdaniem dziennika, losy gabinetu kanclerza Müllera rozstrzygną się po zakończeniu konferencji haskiej. Trudno dziś przewidzieć, czy utworzone wówczas zostanie jedne wielkie stronnictwo konserwatywne i czy możliwem będzie utworzenie większości, bez udziału socjalistów. Może trzeba będzie ogłosić nowe wybory, któreby całkowicie zmieniły skład członków Reichstagu. Dziennik stwierdza, iż Niemcy stoją wobec nieznanej przyszłości.

Zadaniem demokracji niemieckiej jest czuwać nad tem, aby Niemcy nie zostały doprowadzone do chaosu.

W dalszym artykule dziennik pisze, że obecna sytuacja w Niemczech przypomina w sposób niepokojący Niemcy przedwojenne. Wobec rozwijającej się obecnie dążności do zbliżenia wzajemnego państw europejskich, należy bacznie śledzić zachowanie Niemiec, aby nie dopuścić do nowych nieporozumień, któreby tylko zagroziły sprawie pokoju. Jasnej sytuacji i szczerości wymaga również sprawa „likwidacji wojny". Min. Stresemann dokładał wszelkich starań, aby odzyskać zaufanie innych państw w stosunku do Niemiec i pomimo to jednak były momenty, gdy stare nawyknienia brały u niego górę i gdy w jednej chwili niszczył rezultaty swych usiłowań pacyfistycznych. Obecne brutalne wystąpienia nacjonalistów i socjalistów narodowych, którzy nie odgrywają większej roli, są wyrazem głębokich uczuć narodu niemieckiego, który uważa, iż został niesłusznie pokrzywdzony. Jest to zresztą wina nietylko nacjonalistów, lecz rządu Rzeszy, który naród w tem mniemaniu systematycznie utwierdza.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 14.XII. w odpowiedzi na ostre wystąpienie „Liet. Aidas" w sprawie politycznej działalności duchowieństwa litewskiego zamieścił artykuł, w którym poddaje ostrej krytyce wnioski, jakie „Liet. Aidas" wyciągnął ze swego oświadczenia, iż „prawo interpretacji konkordatu przysługuje jedynie stronom, które go podpisały". Wyłączności prawa tej interpretacji — zauważa „Rytas" — nikt bynajmniej przeczyć nie zamierza i „Liet. Aidas" niepotrzebnie się dobija w otwarte drzwi. Chodzi tu natomiast o wykonywanie konkordatu, który, mając charakter międzynarodowy, jest zarazem i ustawą litewską obowiązującą dla wszystkich, i z której mogą korzystać wszyscy obywatele Litwy, jako też dochodzić w drodze sądowej lub innej swych praw, przewidzianych w układzie.

Dalej „Rytas" odpiera zarzut, uczyniony przez urzędówkę oddziałom K. W. C. (Centrum Akcji Katolickiej) i poszczególnym księżom, iż tworzą oni opozycję przeciwrządową przez wnoszenie protestów przeciwko upaństwowieniu prywatnych szkół katolickich. „Jeśli — zaznacza dziennik — podobną obronę swych praw można nazwać opozycją, tedy i zwykłe dochodzenie sprawiedliwości w sądzie od bezprawia administracji również należałoby zakwalifikować jako opozycję".

Wreszcie „Rytas" czyni zarzut urzędówce, iż, powołując się na złożoną przysięgę przez biskupów na wierność rządowi, nie zacytowała ona całego tekstu odpowiedniego artykułu konkordatu. Artykuł ten daje bowiem do zrozumienia, iż biskup nie może stać się ślepem narzędziem w czyjem bądź ręku.

Rytas 16.XII. w art. wst. nawołuje katolickie społeczeństwo Litwy do domagania się od rządu utworzenia na Litwie szkół ściśle katolickich, t. zw. djecezjalnych, będących w wyłącznej zależności od władz kościelnych. Dziennik powołuje się na przykład Stanów

Zjednoczonych, Belgji, Holandji i innych krajów, gdzie szkoły katolickie ludowe, średnie i wyższe cieszą się ogromnem powodzeniem i całkowitem poparciem rządu.

LITWA A Z. S. R. R.

Prasa litewska 12.XII. informuje, że ostatnio utworzyło się w Kownie „Towarzystwo poznania kultury Z. S. R. R.", w skład zarządu którego weszli wszyscy profesorowie wydziału humanistycznego uniwersytetu litewskiego, prezes Rady Stanu, St. Szylingas i dr. Purickis.

Darbininkas 13.XII. w art. p. t. „Apostołowanie inteligencji litewskiej bolszewizmowi" w związku z utworzeniem wspomnianego T-wa pisze z ironją: „W innych krajach podobne towarzystwa założyli najzaciętsi i ogólnie znani apostołowie bolszewizmu. To też podobne towarzystwa nie wprowadzają tam nikogo w błąd. U nas zaś podobne stowarzyszenie założyli profesorowie nauk humanistycznych! Wyprzedziwszy samych bolszewików i ich najbliższych przyjaciół ideowych, nasi profesorowie nauk humanistycznych pierwsi czynią krok ku zbliżeniu z prowodyrami tego kraju, gdzie w sposób najbardziej brutalny zostały pogwałcone i poniżone wszelkie prawa człowieka, gdzie zakazano mówić o tych prawach i w ten sposób uniemożliwiono wszelkie przejawy kultury humanistycznej".

Idisze Stimme 16.XII. (Kowno) zamieszcza artykuł przedstawiciela sowieckiego na Litwie, Antonowa-Owsiejenki o upadku rządu Kiereńskiego. W artykule swym Antonow Owsiejenko, przedstawiając zdobycie Pałacu Zimowego, wychwala zapał krasnogwardzistów, i kwestjonuje jakiekolwiek zalety rządu tymczasowego.

Dzień Kowieński 16.XII. (Kowno) pisze, że zamieszczenie przez „Idisze Stimme" artykułu Owsiejenki wywołało w opinji litewskiej pewne zdziwienie.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 16.XII. w art. wst. omawia budżet Rumunji na rok 1930. Odpierając zarzuty liberałów, wskazuje dziennik, że jest to pierwszy po wojnie budżet obliczony w lejach w złocie, odznaczający się ponadto ścisłą rachunkowością, uniemożliwiającą manewrowanie liczbami, które — prowadziłoby do nadużyć.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Berlingske Tidende 14.XII. donosi, że obecny rząd Danji, złożony z socjalistów i radykałów zamierza zreorganizować administrację państwową i ordynację wyborczą oraz znieść senat a utworzyć tylko jedną izbę przedstawicielstwa narodowego, któraby się nazywała Rigsdag, zamiast dotychczasowego sejmu (Folketing) i senatu (Landsting).

Berlingske Tidende 14.XII. umieszcza w streszczeniu artykuł wstępny szwedzkiego dziennika „Sydsvenska Dagbladet" o potrzebie porozumienia się państw skandynawskich co do obrony i neutralności. Autor artykułu wskazuje na potrzebę takiego porozumienia się także dlatego, że państwa skandynawskie są obowiązane do użyczenia pomocy w celu wykonania sankcyj karnych. Przy tej sposobności zapytuje autor, czy nie byłoby pożądane włączenie do porozumienia także państw bałtyckich.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Il Popolo d'Italia 14.XII. stwierdza, że pomimo, iż dużo się mówi o rozbrojeniu, państwa zbroją się po wojnie bardziej, niż się zbroiły przed wojną, a tylko Włochy faszystowskie postawiły prawdziwy projekt rozbrojenia, co uznał między innymi Lloyd George. Zwłaszcza zarzuca dziennik Francji, że się zbroi usilnie, a w zakresie floty chce się zbliżyć do siły Anglji, dążąc do 800 tysięcy ton, czyli 7/10 tonażu angielskiego. Jeżeli opinja prasy francuskiej ma obrazować dążenia rządu, to Francja — zdaniem dziennika — nie dąży do rozbrojenia, wbrew zamierzeniom konferencji londyńskiej i wbrew temu, co głosi pakt Ligi Nar., a mianowicie, że rozbrojenie Niemiec ma na celu ograniczenie zbrojeń wszystkich narodów. A jeśli inne państwa nie będą się rozbrajały, to i Włochy zwiększą swoje zbrojenia bez względu na wydatki. Równowaga sił w Europie jest tak samo potrzebna jak równowaga na oceanie, osiągnięta między Anglją a Stanami Zjednoczonemi.

Giornale d'Italia 14.XII. umieszcza artykuł jednego z wyższych oficerów marynarki włoskiej, wyjaśniający, dlaczego Włochy są dziś skłonne do zupełnego potępienia łodzi podwodnych, chociaż na konferencji waszyngtońskiej były za ich utrzymaniem. Pochodzi to stąd mianowicie, że, podczas konferencji waszyngtońskiej w r. 1921 Włochy były słabe zarówno pod względem wojskowym, jak politycznym i gospodarczym, a że łodzie podwodne, zwłaszcza w owym czasie nadawały się jako broń szczególnie dla państw słabszych, więc Włochy zaliczając się również do krajów słabszych były za utrzymaniem tej broni. Dziś jednak, wobec znacznego wzrostu w siły, nie potrzebują Włochy korzystać z tej broni, mając środki skuteczniejsze; prócz tego zaś łodzie podwodne — ze względu na wynalezione środki przeciw nim — nie oddają takich usług jak przed laty i mogłyby wyrządzić więcej szkody Włochom niż ich nieprzyjaciołom. Z tych powodów są Włochy gotowe potępić tę broń zupełnie.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Kölnische Ztg. 16.XII. podaje obszerny artykuł o Niemcach na Bukowinie, wyrzekający na ucisk niemczyzny ze strony poprzednich rządów liberalnych w Rumunji. „Rząd Maniu — pisze dziennik — przyrzekał poprawić los Niemców bukowińskich, lecz rok już upłynął od objęcia rządów przez niego, a przyrzeczenia swego nie spełnił".

Deutsche Allg. Ztg. 18.XII. w koresp. z Londynu pisze, że w parlamencie zgłoszono interpelację w sprawie „rażącego polskiego bezprawia w stosunku do angielskiej firmy". Mianowicie władze polskie miały w pobliżu Warszawy zasekwestrować pewne przedsiębiorstwo, w którem zainteresowana jest pewna firma angielska, natomiast rząd polski miał przyznać, że to zajęcie jest „całkowicie niesłuszne i bezprawne". Min. Henderson wyjaśnił, że zgłosił pretensje do rządu polskiego, jakie posiada ta firma i sprawa jest w toku.

Essener Allgemeine Zeitung 11.XII. (Essen) zajmuje się w art. p. t. „Wurmstichige Diplomatie" drogami jakiemi kroczy dyplomacja sowiecka. Dziennik przytacza cztery konkretne wypadki, w których stwierdzono, że dyplomacja sowiecka uprawia politykę bolszewicką i nie waha się stosować krwawych czynów tam, gdzie uważa to za potrzebne. Pierwszym takim przykładem jest afera Biesiedowskiego. Lecz i w Niemczech placówki handlowe i konsularne Sowietów uprawiają politykę, o czem świadczy choćby ostatnie zajście w placówce handlowej w Berlinie. „W Warszawie wróble ćwierkają na dachach, że Bogomołow został odwołany dlatego, że skompromitował się w aferach szpiegowskich". Także w Atenach poseł Ustiszow zupełnie się skompromitował aferą morderczą. Te przykłady — zdaniem dziennika — dowodzą dobitnie, jakie stosunki muszą panować w Rosji sowieckiej.

Poslednija Nowosti 15.XII. w art. Biesiedowskiego omawiają działalność rezydentów GPU i komunistycznej międzynarodówki Łoganowskiego i Jana Sosnowskiego, przydzielonych do sowieckich placówek dyplomatycznych w Warszawie. Biesiedowski twierdzi, iż Łoganowski był inspiratorem zamachów bombowych, wykonanych przez terorystyczną organizację Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Z polecenia Unszlichta Łoganowski zmierzał do wywołania wojny domowej w Polsce, działając w tajemnicy przed posłem Oboleńskim i przed Biesiedowskim, który miał go zdemaskować i zażądać zaniechania akcji terorystycznej. W siedzibie poselstwa sowieckiego, w „Hotelu Rzymskim", istniał skład materjałów wybuchowych i mechanizmów, używanych do t. zw. maszyn piekielnych. Materjały te i mechanizmy przywożono z Berlina pocztą dyplomatyczną. Miały być one zużyte dla akcji sabotażowej przeciwko objektom strategicznym na wypadek wybuchu wojny między Polską a Z. S. R. R., lecz Łoganowski korzystał z tych materjałów dla organizacji Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Przed dniem 3 maja 1923 roku Łoganowski miał przygotowywać wybuch w gmachu sztabu generalnego, lecz zmuszony był zaniechać tych przygotowań na wyraźne żądanie Oboleńskiego, który został poinformowany przez Biesiedowskiego.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 14.XII. Udrżals zweites Kabinett.
Frankfurter Ztg. 15.XII. Der französische Katholizismus.
Berl. Börsen - Courier 16.XII. Schacht und Hilferding.
Der Tag 17.XII. Bolschewistische Götterdämmerung?

Poslednija Nowosti 15.XII. Nowe przepisy w sprawie wiz wjazdowych do Polski. (Korespondencja Wielmina z Warszawy).

Drukarnia „KADRA", Długa 50 — Drukowano na prawach rękopisu

Uniwersyteckiej